



Sygn. akt II CSK 311/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lipca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Hubert Wrzeszcz (przewodniczący)

SSN Monika Koba (sprawozdawca)

SSN Agnieszka Piotrowska

w sprawie z powództwa T. K.
przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń i Reasekuracji "(...)"
Spółce Akcyjnej w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 28 lipca 2017 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 17 grudnia 2015 r., sygn. akt I ACa (...),

**1) uchyla zaskarżony wyrok w części uwzględniającej apelację
pozwanego co do kwoty 200.000 zł z ustawowymi odsetkami od
dnia 26 kwietnia 2012r. (punkt I podpunkt 1), oddala apelację
pozwanego w odniesieniu do tej kwoty i zasądza od pozwanego
Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji "(...)" Spółki Akcyjnej w
W. na rzecz powoda T. K. w miejsce kwoty 300.000 zł z
ustawowymi odsetkami od dnia 26 kwietnia 2012r kwotę 500.000**

(pięćset tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 26 kwietnia 2012r.,

2) uchyla zaskarżony wyrok w części rozstrzygającej o kosztach postępowania należnych Skarbowi Państwa - Sądowi Okręgowemu w S. (punkt I podpunkt 3 tiret drugie) i kosztami postępowania należnymi Skarbowi Państwa - Sądowi Okręgowemu w S. obciąża pozwanego w 53%, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu,

3) kosztami postępowania kasacyjnego obciąża w całości pozwanego, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w S. zasądził od pozwanego Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji „(...)” Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda T. K. kwotę 975.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 kwietnia 2012 r. tytułem zadośćuczynienia, kwotę 30.108,22 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 września 2012 r. tytułem odszkodowania, rentę w kwocie po 5.000 zł miesięcznie poczynawszy od kwietnia 2012 r., ustalił odpowiedzialność pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości w związku z wypadkiem z dnia 14 października 2010 r., a w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód 14 października 2010 r. jadąc rowerem uległ wypadkowi na skutek nie ustąpienia pierwszeństwa przejazdu przez kierującego samochodem M. W., który został prawomocnie skazany wyrokiem karnym za występki z art. 177 § 2 k.k. Powód nie naruszył przepisów ruchu drogowego i w żaden sposób nie przyczynił się do wypadku. Po zdarzeniu powód został przewieziony do Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr (...) w S., gdzie był hospitalizowany w okresie od 14 do 26 października 2010 r. z rozpoznaniem stłuczenia rdzenia kręgowego C5/C6, zespołu centralnego, tetraplegii oraz złamania górnej blaszki granicznej VTh12. W trakcie leczenia ze względu na cztero kończynowe porażenie doszło u powoda do powstania dwóch odleżyn w okolicy krzyżowej oraz na lewym pośladku. Odleżyna na pośladku uległa

wygojeniu, natomiast odleżyna kości krzyżowej jest w trakcie gojenia (ziarninowania), a proces jej leczenia jest trudny i przewlekły. Po zakończeniu leczenia zachowawczego powoda przekazano celem rehabilitacji do SPZOZ w C., gdzie przebywał od 26 października 2010 r. do 24 stycznia 2011 r. W trakcie rehabilitacji uzyskano poprawę lokomocji i siły mięśniowej w kończynach dolnych i górnych, poprawę siły mięśni tułowia i miednicy oraz sprawności manualnej obu rąk.

Po okresie rehabilitacji w szpitalu powód rozpoczął indywidualną fizjoterapię prowadzoną przez dyplomowanego terapeutę. W jej wyniku potrafi siedzieć na wózku inwalidzkim, samodzielnie przemieścić się z wózka na łóżko i odwrotnie, a bezpośrednio po jej zakończeniu potrafił nawet przemieścić się na niewielką odległość przy balkoniku. Powód ćwiczy systematycznie, żeby nie zaprzepaścić tego co osiągnął w trakcie rehabilitacji. Z powodu będącego wynikiem wypadku niedowładu cztero kończynowego powód jest niezdolny do samodzielnego zaspakajania podstawowych potrzeb życiowych takich jak mycie się, odżywianie, wypróżnianie, poruszanie. Ma przykurcze w palcach rąk, nie jest w stanie nic w nich utrzymać. Nie trzyma moczu ani kału, nie ma czucia w kończynach, nie może zbyt długo siedzieć na wózku inwalidzkim z powodu pojawiania się obrzęku nóg. Powód cierpi też na dysfunkcję przewodu pokarmowego, z czym wiąże się konieczność utrzymywania lekkostrawnej diety i przyjmowania leków regulujących wypróżnianie.

Został zaliczony do osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności na stałe, jest objęty domową opieką długoterminową, wymaga ciągłej intensywnej opieki pielęgniarstwa i pomocy w zaspokojeniu wszystkich czynności z zakresu samoobsługi i pielęgnacji. Niezdolność do samodzielnej egzystencji trwa od chwili wypadku, jest nieodwracalna i będzie trwała do końca życia powoda. Powód narażony jest na występowanie powikłań takich jak odleżyny, przykurcze w stawach niedowładnych kończyn, zmiany zapalne zastoinowe, powikłania zapalne dróg oddechowych, infekcje dróg moczowych, zaparcia. Utrzymujący się u powoda niedowład kończyn jest skutkiem nieodwracalnego uszkodzenia rdzenia kręgowego na skutek wypadku i intensywniejsza rehabilitacja nie mogła ani nie może tego zmienić. Powód będzie musiał być poddawany rehabilitacji do końca życia, co nie będzie miało jednak wpływu na jego zdolność do samodzielnej egzystencji. Od

kwietnia 2012 r. powód rozpoczął leczenie psychiatryczne w trakcie którego rozpoznano u niego organiczne zaburzenia depresyjne. Stan psychiczny powoda ulega i będzie ulegał fluktuacjom, mimo podjętego leczenia. Wahania nastroju oraz tendencja do epizodów depresji będą się utrzymywać, okresowo utrudniając codzienne funkcjonowanie, podejmowanie aktywności, w tym wpływając na motywację do rehabilitacji.

W chwili wypadku powód miał 66 lat, był zdrowy, korzystał jedynie z konsultacji okulistycznych w związku z rozpoznaną jaskrą, jednak objawy choroby ustąpiły po wdrożeniu leczenia. Z zawodu jest stolarzem, pracował jako technolog w stocznii remontowej G., dwa lata przed wypadkiem przeszedł na emeryturę. Przez całe życie był bardzo aktywny, w młodości zajmował się kulturystyką. Od 1996 r. zaczął uprawiać sporty rowerowe, codziennie pokonując kilkudziesięciokilometrowe trasy, wraz z żoną odbywał rekreacyjne wycieczki rowerowe.

Z powodu stłuczenia rdzenia kręgowego na poziomie C5 - C6 skutkującego tetraplegią uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 100%, natomiast złamanie kręgu Th 12 zwiększa doznany uszczerbek na zdrowiu do 115%. Wypadek miał ogromny wpływ na jakość życia powoda, w tym pogorszenie jego stanu psychicznego. Ze względu na całkowitą zależność od innych osób i utratę możliwości samodzielnego poruszania, powód całkowicie i nieodwracalnie utracił możliwość prowadzenia dotychczasowego, aktywnego trybu życia. Cierpienia powoda miały największe nasilenie po powrocie do domu i próbie odnalezienia się w nowej sytuacji całkowitej zależności od innych osób przy najprostszych czynnościach, w tym intymnych. Powód miał wówczas myśli samobójcze, proponował żonie by pomogła mu zakończyć życie. Stan przygnębienia utrzymuje się, powód zmienił się, stał się osobą zamkniętą w sobie. Źle znosi opiekę najbliższej rodziny i konieczność wykonywania przez jej członków czynności pielęgnacyjnych które odbiera jako upokarzające. Żona powoda nie posiada prawa jazdy ani samochodu, we wszystkie wyjazdy powoda z domu angażowani są córka i zięć. Przed wypadkiem to powód opiekował się żoną, która cierpi na cukrzycę i przeszła chorobę nowotworową. Powód mimo systematycznej rehabilitacji cierpi również fizycznie, odczuwa bóle spastyczne, w nocy jęczy przez sen i „rzuca nogami”. W chwili wypadku powód wraz z żoną zamieszkiwali w bloku, w małym mieszkaniu na dziesiątym piętrze.

Z uwagi na zbyt wąskie przejścia między poszczególnymi pomieszczeniami powód nie był w stanie przejechać wózkiem inwalidzkim z pokoju do kuchni, czy wjechać do łazienki. Przeczółgiwał się między pomieszczeniami, a czynności higieniczne (czyszczenie zębów, golenie) były wykonywane w pokoju. W toku procesu powód wraz z żoną zmienili mieszkanie na większe, usytuowane na parterze.

W toku likwidacji szkody pozwany uznając swoją odpowiedzialność co do zasady, ale przyjmując przyczynienie powoda do szkody w 80%, wypłacił powodowi kwotę 18.000 zł tytułem zadośćuczynienia i kwotę 3.091,48 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych na leczenie.

Sąd Okręgowy przyjął, że do wypadku doszło z wyłącznej winy kierowcy samochodu za którego odpowiedzialność cywilną ponosi pozwany, a powód w żaden sposób się do niego nie przyczynił. W konsekwencji przyznał powodowi kwotę 25.908,22 zł tytułem poniesionych wydatków na leczenie i rehabilitację oraz kwotę 4.200 zł za zniszczony w wyniku wypadku rower szosowy budowany na indywidualne zamówienie oraz ustalił odpowiedzialność pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. O rencie orzekł na podstawie art. 444 § 2 k.c. uznając, że kwota 5.000 zł odpowiada zwiększonym potrzebom powoda pozostającym w związku przyczynowym z wypadkiem.

Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy uznał, że kwotą adekwatną do rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy i jednocześnie realizującą w pełni funkcję kompensacyjną będzie 975.000 zł. Miał na względzie duży i bezterminowy charakter krzywdy powoda, nieodwracalność doznanego uszczerbku na zdrowiu, czyniącego powoda osobą niezdolną do samodzielnej egzystencji i uzależnioną od stałej pomocy osób trzecich. Uwzględnił konieczność poddawania powoda stałej rehabilitacji i narażenie na szereg powikłań zdrowotnych. Akcentował, że krzywdę powoda zwiększa to, że był przed wypadkiem osobą bardzo aktywną, zaradną, samodzielną, wysportowaną, pełną życia, zajmującą się chorą żoną, która mogła liczyć na jego wsparcie w obowiązkach domowych. Wypadek spowodował diametralną zmianę dotychczasowego stylu życia powoda, czyniąc go osobą zależną od osób trzecich, która nieodwracalnie utraciła zdolność do realizacji swoich zainteresowań związanych z aktywnością fizyczną (siłownia, wycieczki rowerowe). Podkreślił, że powód w związku z charakterem doznanego uszczerbku

na zdrowiu cierpi nie tylko fizycznie, ale również psychicznie. Czuje się upokorzony sytuacją w której jest zdany na pomoc osób trzecich w podstawowych sprawach życia codziennego. Jest osobą zamkniętą w sobie, przygnębioną, pojawiły się u niego myśli samobójcze i zdiagnozowano depresyjne zaburzenia organiczne. Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanego, że zaawansowany wiek powoda powinien wpłynąć na znaczące obniżenie kwoty zadośćuczynienia. Wskazał, że granica wieku człowieka systematycznie się wydłuża, a coraz więcej osób, nawet w zaawansowanym wieku, utrzymuje sprawność fizyczną i witalność. Dotyczy to również powoda, który w chwili wypadku miał dopiero 66 lat i realizował swoje pasje związane właśnie z aktywnością fizyczną, co dawało mu dużo przyjemności i satysfakcji, a co zostało nieodwracalnie utracone.

Sąd Apelacyjny w (...) orzekając na skutek apelacji pozwanego, wyrokiem z dnia 17 grudnia 2015 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 300.000 zł z ustawowymi odsetkami od 26 kwietnia 2012 r. tytułem zadośćuczynienia, rentę w kwocie po 3.000 zł miesięcznie poczynawszy od kwietnia 2012 r., a w pozostałym zakresie oddalił apelację i orzekł o kosztach postępowania za obie instancje.

Podzielając ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, nie podzielił jego oceny w kwestii wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia i renty. Stał na stanowisku, że zadośćuczynienie w kwocie 975.000 zł jest rażąco zawyżone jako nie uwzględniające wieku powoda, który w chwili wypadku był emerytem, osobą spełnioną zawodowo, społecznie oraz ustabilizowaną pod względem międzyosobowych relacji uczuciowych. Przyjął także, że za obniżeniem zadośćuczynienia przemawiają realia ekonomiczne, w tym poziom życia osób utrzymujących się ze świadczeń emerytalnych, co należy uzupełniając uwzględnić przy jego wymiarze. W konsekwencji stwierdził, że kwota 300.000 zł, poza już wypłaconą przez pozwanego, będzie adekwatna do rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy i dostatecznie zrealizuje kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia.

W skardze kasacyjnej powód zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w części uwzględniającej apelację pozwanego co do kwoty 200.000 zł zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 26 kwietnia 2012 r., wnosząc o jego uchylenie w tej

części i orzeczenie, co do istoty sprawy przez oddalenie apelacji pozwanego w tym zakresie i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego. Zarzucił naruszenie art. 445 § 1 w związku z art. 444 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na rażącym obniżeniu zadośćuczynienia z kwoty 975.000 zł do kwoty 300.000 zł nieodpowiadającej rozmiarowi cierpień fizycznych i psychicznych powoda, co stanowiło konsekwencję nadania przez Sąd Apelacyjny, w całokształcie okoliczności sprawy, nadmiernego znaczenia kryterium wieku poszkodowanego oraz kryterium realiów ekonomicznych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności zaznaczenia wymaga, że Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnym w dniu 28 marca 2017 r. powziął wątpliwości co do treści wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 17 grudnia 2015 r., zwracając się do tego Sądu o rozważenie potrzeby dokonania jego wykładni. Wskazał, że wyrok został wydany po rozpoznaniu sprawy na skutek apelacji pozwanego, który zaskarżył orzeczenie Sądu Okręgowego zasądzające na rzecz powoda zadośćuczynienie w kwocie 975.000 zł (punkt II) w części – ponad kwotę 200.000 zł i domagał się oddalenia powództwa o zadośćuczynienie w zaskarżonym zakresie tj. co do kwoty 775.000 zł z ustawowymi odsetkami. Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 300.000 zł z ustawowymi odsetkami, w orzeczeniu nie zawarł natomiast rozstrzygnięcia o oddaleniu powództwa w części nieuwzględnionej. Sąd Najwyższy zaznaczył, że przyjęta formuła wyroku wywołuje wątpliwości co do jego treści, ponieważ nie daje jednoznacznej odpowiedzi czy zmiana wyroku polega na zasądzeniu kwoty 300.000 zł ponad niezaskarżoną i prawomocnie już przyznaną kwotę 200.000 zł z odsetkami czy też kwota 300.000 zł zastępuje ujętą w punkcie II wyroku Sądu Okręgowego kwotę 975.000 zł i nie objęta zaskarżeniem kwota 200.000 zł jest zawarta w zasądzonej kwocie 300.000 zł.

Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 8 maja 2017 r. rozstrzygnął wątpliwości co do treści wyroku w ten sposób, że dokonana tym wyrokiem zmiana punktu II wyroku Sądu Okręgowego polegająca na zasądzeniu od pozwanego na rzecz powoda kwoty 300.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami zastępuje ujętą w zmienionym punkcie II wyroku Sądu Okręgowego kwotę 975.000 zł i obejmuje

również nie objętą apelacją pozwanego kwotę 200.000 zł, która mieści się w zasądzonej przez Sąd Apelacyjny kwocie 300.000 zł. Brak orzeczenia o oddaleniu powództwa w zakresie zadośćuczynienia ponad kwotę 300.000 zł wyjaśnił przyjęciem, że oddalenie to - przy takiej redakcji wyroku - wynika z rozstrzygnięcia zawartego w punkcie VI wyroku Sądu Okręgowego, w którym powództwo zostało prawomocnie oddalone w pozostałej części.

Uwzględniając wykładnię wyroku i zakres jego zaskarżenia skargą kasacyjną, kognicją Sądu Najwyższego objęta jest ocena zasadności uwzględnienia apelacji co do kwoty 200.000 zł zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 26 kwietnia 2012 r. i oddalenia w tym zakresie powództwa.

Ocenny charakter kryteriów wyznaczających wysokość zadośćuczynienia pieniężnego przyznawanego na podstawie art. 445 § 1 k.c. dał podstawę do sformułowania dyrektywy, według której podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. przez sąd drugiej instancji wskutek zaniżenia wysokości zasądzanego zadośćuczynienia pieniężnego może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia tych kryteriów przez sąd drugiej instancji (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98, OSNC 2000, nr 3, poz. 58, i z dnia 12 października 2000, IV CKN 128/00, nie publ.).

Sytuacja taka wystąpiła w rozpoznawanej sprawie, Sąd Apelacyjny częściowo wadliwie określił przesłanki decydujące o rozmiarze odpowiedniej sumy zadośćuczynienia, a częściowo doprowadził do dysonansu między poprawnie sformułowanymi przesłankami w ujęciu ogólnym, a zindywidualizowanymi przesłankami dotyczącymi powoda. W konsekwencji arbitralnie i dowolnie przyjął, że kwota 300.000 zł stanowi „odpowiednie” zadośćuczynienie w rozumieniu art. 445 § 1 k.c.

Nie ma racji skarżący jakoby przy wymiarze zadośćuczynienia należało uwzględnić konieczność uzyskania sumy niezbędnej do zamiany mieszkania, czy jego przystosowania do potrzeb osoby niepełnosprawnej, skoro zadośćuczynienie służy do rekompensaty uszczerbku niemajątkowego (krzywdy), natomiast do wyrównania uszczerbku majątkowego będącego efektem uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia służy roszczenie o jednorazowe odszkodowanie oraz o rentę

(art. 444 k.c.).

Zasadnie natomiast zarzucił, że Sąd Apelacyjny nie miał podstaw do obniżenia kwoty zadośćuczynienia w zaskarżonym zakresie z odwołaniem do przeciętnej stopy życiowej osób pobierających świadczenia emerytalne.

We wcześniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego ukształtował się pogląd, że wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. m.in. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, OSPiKA 1966, nr 4, poz. 92), czego konsekwencją była utrzymująca się tendencja do zasądzania skromnych kwot tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Jednak w nowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie podkreślano, że ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Natomiast powoływanie się na potrzebę utrzymania jego wysokości w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa utraciło na znaczeniu ze względu na znaczne rozwarstwienie społeczeństwa pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej. W konsekwencji ma jedynie charakter uzupełniający w stosunku do rozmiaru szkody niemajątkowej i nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. Może on rzutować na wysokość zadośćuczynienia jedynie uzupełniająco, w aspekcie urzeczywistniania konstytucyjnej zasady sprawiedliwości społecznej (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1997 r., II CKN 416/97, nie publ., z dnia 19 maja 1998 r., II CKN 764/97, nie publ., z dnia 12 października 2000, IV CKN 128/00, z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, nie publ, z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40, z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006, nr 10, poz. 175, z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, nie publ., z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10, OSNC 2011, nr 4, poz. 44, z dnia 8 sierpnia 2012 r., I CSK 2/12, nie publ., i z dnia 12 marca 2015 r., I CSK 156/14, nie publ.).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje również, zasługujący na podzielenie pogląd, że stopa życiowa poszkodowanego nie może wpływać na

wysokość zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę i nie może wyznaczać należnej mu rekompensaty. Takie pojmowanie funkcji kompensacyjnej prowadziło do różnicowania krzywdy, w zależności od statusu materialnego poszkodowanego, co godziłoby w zagwarantowaną w art. 32 Konstytucji zasadę równości wobec prawa, a także w powszechne poczucie sprawiedliwości (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, OSP, 2012, z. 4, poz. 44, z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10, i z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03). Nie zasługuje zatem na podzielenie stanowisko Sądu Apelacyjnego jakoby realia ekonomiczne wyznaczające standard życia osób pobierających - tak jak powód - świadczenia emerytalne mogły stanowić podstawę do obniżenia wysokości zadośćuczynienia.

Skoro zadośćuczynienie ma zrekompensować szkodę niemajątkową wyrażającą się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i ujemnych przeżyć psychicznych, to pierwszą i zasadniczą przesłanką określającą rozmiar należnego zadośćuczynienia jest stopień natężenia doznanej krzywdy tj. stopień doznanych cierpień fizycznych i psychicznych, czas ich trwania, nieodwracalność następstw wypadku i inne podobne okoliczności. Niewymierny w pełni charakter tych okoliczności sprawia, że sąd przy ustalaniu rozmiaru krzywdy, a tym samym wysokości zadośćuczynienia ma pewną swobodę. Podkreśla się, że ocena Sądu w tym względzie powinna opierać się na całokształcie okoliczności sprawy, nie wyłączając takich czynników, jak np. wiek poszkodowanego (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 2 września 1960 r., 3 CR 173/60, OSN 1962, nr 1, poz. 14, z dnia 15 grudnia 1965 r., II PR 280/65, OSNCP 1966, nr 10, poz. 168, i z dnia 12 września 2002, IV CKN 1266/00, nie publ.).

Sąd Apelacyjny prawidłowo przyjął, że intensywność cierpień z powodu kalectwa jest większa u człowieka młodego, skazanego na rezygnację z radości życia, jaką daje zdrowie, możliwość pracy i osobistego rozwoju. Konsekwencje wypadku muszą być odnoszone do całej perspektywy życia człowieka, a zatem z reguły są one bardziej dolegliwe dla człowieka młodego. Niemniej zasady tej nie można stosować automatycznie, człowiek może bowiem podlegać osobistemu rozwojowi, czerpać satysfakcję i przyjemność z życia, w każdym wieku. Sąd Apelacyjny niedostatecznie uwzględnił, że okoliczności wpływające na określenie

wysokości zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny, muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 r., I CSK 384/07, OSP 2009, nr 2, poz. 20).

Z podstawy faktycznej rozstrzygnięcia wynika, że powód mimo swojego wieku (66 lat) był przed wypadkiem osobą w bardzo dobrej kondycji psychofizycznej, dla której dbałość o sprawność fizyczną stanowiła podstawowy element codzienności i która mogła spodziewać się jeszcze wielu lat aktywnego życia. Sąd Apelacyjny nie kwestionował również, że cierpienia powoda są wyjątkowo bolesne i długotrwałe, a co najistotniejsze nieodwracalne. Usprawiedliwiały one zatem przyznanie mu wyższej kwoty zadośćuczynienia, a kryterium wieku w analizowanym przypadku nie powinno pomniejszać zadośćuczynienia w stopniu przyjętym przez Sąd Apelacyjny. Poprzestanie na przytoczeniu kryterium wieku bez wypełnienia go treścią wynikającą z konkretnych okoliczności, pozwala na postawienie skutecznego zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c., będącego wynikiem nieuwzględnienia istotnych przesłanek określenia odpowiedniego zadośćuczynienia. Całokształt powyższych okoliczności przemawiał za przyznaniem powodowi zadośćuczynienia w kwocie 500.000 zł, które wraz z kwotą wypłaconą przez pozwanego na etapie likwidacji szkody (18.000 zł) i kwotą przyznaną w postępowaniu karnym (7.000 zł) powinno stanowić satysfakcjonującą kompensatę.

W konsekwencji, dokonanie obniżenia zadośćuczynienia w zaskarżonym wyroku w zakresie kwoty 200.000 zł nastąpiło z wyraźnym naruszeniem art. 445 § 1 k.c., co uzasadniało uchylenie w tym zakresie tego rozstrzygnięcia i oddalenie apelacji co do kwoty 200.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 kwietnia 2012 r. i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda w miejsce kwoty 300.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 kwietnia 2012 r. kwotę 500.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 kwietnia 2012 r. (art. 398¹⁶ k.p.c.).

Konsekwencją podwyższenia zadośćuczynienia do kwoty 500.000 zł była zmiana rozstrzygnięcia o kosztach sądowych należnych Skarbowi Państwa (art. 100 k.p.c. w związku z art. 113 ust. 1 u.k.s.c.). O kosztach postępowania kasacyjnego

orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., 108 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 i 398²¹ k.p.c.

aj

r.g.